

Madam-(śmie)Ciuszka – upcycling modowy

Kim jest Madam-(śmie)Ciuszka? Dlaczego polana ptaków zamieniła się w śmietnisko plastikowych kubków i starych ubrań? Czy moda może kojarzyć się z upcyclingiem i ekologią? Upcycling nieodzownie związany jest z 12. Celem Zrównoważonego Rozwoju – a więc chęcią zwiększenia odpowiedzialnej konsumpcji. Mamy nadzieję, że bajka stanie się dobrym pretekstem do rozmowy na temat tego: w co i jak powinniśmy pakować produkty? Czy niezbędnych jest 10 torebek plastikowych podczas każdych zakupów? Jak nadać nowe życie starym rzeczom?



Na polanie ptaków panował niezwykle gwar. Zwierzęta z różnych stron lasu przybywały na spotkanie z Madam-Ciuszką – podobno słynną znawczynią mody. Od trzech dni w całym lesie rozklejone były plakaty informacyjne, że Pani Lisica udzielać będzie porad modowych prosto z Paryża i Mediolanu. Każdy, kto przybędzie na spotkanie, będzie mógł kupić buty, bluzki, sukienki i szaliki od najlepszych projektantów. Zachęczone reklamą jelenie, sarny a nawet dziki przeciskały się przez tłum zwierząt, żeby zająć miejsce jak najbliżej sceny.

– Idziecie? – spytała przyjaciół podekscytowana Tola, która na spotkanie z Lisicą założyła wielki kapelusz i ogromne okulary przeciwsłoneczne, które co chwila spadały jej z nosa.

– Na lekcję mody? – spytał ironicznie Urwis. – Jeszcze kazałaby mi zdjąć moją wieloletnią chustkę i zamienić na krawat. Nie, dzięki, ja tu zostanę – dodał rozbawiony.

– Ja na pewno się nie wybieram – zahukała Pola.

– Eh... nie znacie się na tym, co dobre. No nic, ja biegnę! Będę najsłynniejszą kreatorką mody wśród kociąt! Zawsze o tym marzyłam! – wykrzyknęła Tola i ruszyła w stronę polany.

Pola i Urwis z rezygnacją pokręcili głowami i powrócili do gry w warcaby.



Kiedy rozległ się dźwięk trąby, na scenę wyszła lisica, a przybyłe zwierzęta zaczęły bić brawo, podziwiając jedwab, koronki i falbanki.

– Kochani, dziękuję za przybycie! Macie niezwykłą szansę zobaczyć dziś wyjątkowy pokaz mody, po którym opowiem Wam, jak łączyć jedwab z koronką, dobierać kolory oraz – zawiesiła głos i, zerkając na kotkę, dodała ironicznie – czy na pewno tak duże okulary można założyć do wielkiego kapelusza...

Tola aż pobladła. Czy Lisica chciała powiedzieć, że nie można? Jaki wstyd! Speszona skuliła główkę, żeby nikt nie zwrócił uwagi, że Madam-Ciuszka mówiła właśnie o niej...

Przez cały dzień na scenie występowały zwierzęta w różnych strojach, a pani Lisica opowiadała, co jest modne, a co już nie (czyli jest „passe”), co jest gustowne, a co nieodpowiednie. Zwierzęta co chwila klaskały i wykrzykiwały słowa uznania.

– Brawo! – zawołał zając Nataniel.

– Pięknie! – zawtórował jeź Igor.

– Prosimy o jeszcze! – rozbrzmiał tłum.

Aby widownia wytrzymała cały dzień w słońcu, kelnerzy roznosili napoje w jednorazowych plastikowych kubeczkach, które z powodu braku śmietnika wyrzucało się ukradkiem pod nogi. Pod koniec dnia wszyscy mogli kupić ubrania z Paryża, które pomocnik pani Lisicy pakował najpierw w małą, a potem w dużą torbę plastikową, którą owijał wielką kokardą z cekinami. Zarówno osoby z małą apaszką, jak i pełnym garniturem wychodziły z pakunkami niemal tak wielkimi jak oni sami.



– Patrzcie! – zakrzyknęła podekscytowana Tola, gdy zauważyła Polę i Urwisa pod drzewem. Otworzyła torebkę i wyjęła malutką fioletową apaszkę. Założyła ją na szyję i uśmiechnęła się do przyjaciół.

– Czy teraz nie wyglądam jak gwiazda filmowa? Madam-Ciuszka powiedziała, że prezentuję się zachwycająco! – Tola wciąż była podekscytowana.

– Raczej jak kaczką mandarynka – odpowiedział rozbawiony Urwis.

– Albo papużką – dodała ze śmiechem Pola.

– Phi! Jesteście po prostu ignorantami modowymi. Jutro jest kolejna lekcja, to dopiero Was zaskoczę!

– Nie żartuj... to potrwa dłużej? – spytał naprawdę zdziwiony Urwis.

– Chyba nie myślisz, że w jeden dzień można stać się kimś wielkim... – powiedziała urażona Tola i pobiegła do domu.

Przez cały tydzień zwierzęta przychodziły na lekcje mody Madam-Ciuszki, a potem kupowały mniejsze lub większe drobiazgi.

Trzeciego dnia przyniosły na polanę swoje codzienne stroje i wyrzuciły wszystkie te, które pani Lisica uznała za niemodne.

Zajęczyca Maja musiała wyrzucić swoją ulubioną czerwoną torebkę, jelonek Staś oddał swój czarno-czerwony krawat, który dostał na urodziny, wiewiórka Natałka wyrzuciła ukochane, ciepłe rękawiczki. Cóż, rad Madam trzeba słuchać, w końcu jest ona kreatorką mody – myślały zwierzęta, pozbywając się swoich ubrań.

Początkowo Urwis i Pola patrzyli na to obojętnie, a nawet z pewnym rozbawieniem. Jednak po kilku dniach, kiedy do dziupli Poli co chwila wpadały jednorazowe plastikowe kubki, a wielkie torby z kokardami utrudniały wyjście na spacer i grę w piłkę, obydwójce zaczęli się denerwować.

– Musimy coś zrobić z tym bałaganem, bo zwariuję! – wreszcie zaszczekał Urwis.

– Mam pewien pomysł... – odpowiedziała sówka.



Pola szybko zadzwoniła do swojej ciotki Ingi, która była dość zwariowana, ale świetnie znała się na modzie. Opowiedziała, co dzieje się w lesie, a także spytała, czy po pokazach mody zawsze produkuje się tyle śmieci. Na koniec dodała, że chodzi o Madam-Ciuszkę...

– Olala! Madam-Ciuszka jest u Was?! Co za wiadomość! Och, to ja już przylatuję! – usłyszała przez telefon Pola. – To przecież największa kreatorka mody z Francji – ciotka aż zapiszczała z wrażenia.

– No to klops! – zawołała rozczerwona Pola. – Zamiast pomocy przybędzie tu kolejna fascynatka Lisicy...

– Ach, gdzie ona jest?! Gdzie Madam-Ciuszka? – zakrzyczała ciotka Inga, która już o 6 rano pojawiła się u progu. Jej zafarbowane na różowo piórka i wielkie okulary wyglądały jeszcze dziwniej niż pstrokata apaszka Toli.

– Cześć ciociu, miło Cię widzieć... – przywitała się z gościem zaspana Pola. – Chyba sama znajdziesz drogę. Wystarczy, że będziesz podążać za śmieciami... – dodała zrezygnowana.

– Ależ, moja droga, chyba żartujesz? Koniecznie idziesz ze mną! Pokazu Madam nie można ominąć! – zakrzyczała ciotka i pociągnęła Polę ze sobą.

Aby było szybciej, sówki przefrunęły nad kubeczkami i torebkami. Kiedy dotarły na miejsce, Pola wskazała ciotce Lisicę stojącą na scenie.

– Ciociu, oto Twoja wielka kreatorka mody, Madam-Ciuszka... a właściwie Madam-(śmie)ciuszka.

– Gdzie, gdzie?! – pytała przejęta ciotka Inga.

– No... tutaj, na scenie – odpowiedziała Pola, wskazując skrzydłem Lisicę.

– Ależ gdzie, kochana?! Ja widzę tylko jedną z jej pomocnic, w dodatku ubraną mało gustownie. Gdzie jest Madam? – zapytała zdenerwowana.

– Ciociu, no co ty...? – zdziwiła się Pola. – Przecież na scenie jest tylko Madam-(śmie)Ciuszka, nie ma nikogo innego. Pewnie te wielkie okulary Ciotka nosi dla ozdoby, a i tak nic nie widzi – pomyślała z rezygnacją Pola.



– Nie, nie, kochanie, na scenie jest jakaś oszustka! – zakrzyczała ciotka. – Poznałam Madam i jestem pewna, że ona wygląda inaczej.

Zdenerwowana ciotka wleciała na scenę i stanęła naprzeciwko zaskoczonej lisicy.

– Parlez vous francais? [Parle wu frąse?] – spytała po francusku.

Lisica nie odpowiedziała...

– Hablais Italiano? – ciotka spróbowała porozumieć się z nią w języku włoskim.

Lisica wciąż patrzyła zdziwiona na różową sówkę.

– Moi drodzy! – zwróciła się ciotka do tłumu zwierząt pod sceną. – Ta lisica nie rozumie ani po francusku, ani po włosku.

Prawdziwa Madam-Ciuszka mówi w tych dwóch językach płynnie...

– **Ooo! Hyyy?!** – wszyscy zawyli zaskoczeni.

– W dodatku pokazy mody są eleganckie, dbają o środowisko, używamy papierowych lub bawełnianych torebek, kiedy są one niezbędne, a tutaj popatrzcie – stoicie na jakimś wysypisku śmieci! Naprawdę myślicie, że to jest modne? To nie Madam-Ciuszka

– to jakaś Śmieciuszka! – krzyczała ciocia Inga.

– Faktycznie! – zdenerwował się zając Nataniel.

– Ma rację! To prawda! – dodał jelonek Staś.

– Podejrzewałam, że coś jest nie tak – rozbrzmiały głosy ze wszystkich stron.

Zanim ciotka odwróciła się w stronę Lisicy, tej nie było już na scenie. Daleko w lesie zamachała tylko mała kitka.

– I co my zrobimy? – pytała zasmucona zajęczyca Maja.

– Jesteśmy oszukani! – krzyknął jeź Igor.



– Nasza polana to wysypisko śmieci! Co my narobiliśmy... – martwili się załamani jeź Bartek, jelonek Staś i wiewiórka Natalka.

– Moi drodzy, nic straconego, przecież jest UPCYCLING! – odpowiedziała ciotka Inga.

– Up... co? – spytały zwierzęta, gdyż nie rozumiały tego słowa.

– Ooh la la – przewróciła oczami Ciotka Inga. – Dobrze, że się tu znalazłam. **Upcycling! Obecnie na świecie najmodniejsze jest tworzenie ubrań, które są przerobione, przetworzone, wykorzystują stare skrawki materiału, plastiku, metalu. Chodzi o ponowne wykorzystanie tego, co kiedyś uznawało się za śmieć.**

– **Ooo!** – dobiegały odgłosy z tłumu.

– Ale to na pewno będzie brzydkie... – powiedzieli nieśmiało Tola i mały jeź Bartek.

– I stare, a my chcieliśmy czegoś nowego i modnego – dodała wiewiórka Natalka.

– Jeśli Titania Inglis czy Matt&Nat nie są modni, to ja nie wiem, kto jest – odpowiedziała ciocia Inga... – Zbierzcie szybko te śmieci, posegregujcie je, czyli podzielcie na cztery grupy – papier, plastik, metal oraz inne, a za chwilę Wam coś pokażę.

Ciotka usiadła na scenie i, dobierając wybrane przedmioty z przyniesionych przez zwierzęta, zaczęła je ciąć, prasować, malować i wiercić. Po dwóch godzinach polana była uprzątnięta, a ciotka zaczęła prezentować samodzielnie wykonane sukienki, spodnie, torebki, paski i chustki. Wszystko zrobione ze skrawków znalezionych na polanie.

– Moi drodzy, nie sztuką jest wyrzucić wszystko, co jest trochę starsze, a potem kupić nowe. Sztuką jest dodać mały drobiazg i sprawić, aby coś starego odzyskało blask.

Ciotka złożyła jedną z sukienek w kosteczkę, przewiązała żdźbłem trawy, zawiązała na niej koniczynkę i pięknie zapakowaną podarowała Toli stojącej pod sceną.

Kilka tygodni później las obiegła wiadomość, że Lisica Ciuszka-(Śmie)Ciuszka zaśmieciła jeszcze jeden las, zanim zdołała złapać ją policja środowiskowa...

Pytania do uważnego słuchacza

1. *Kim jest lisica Madam-Ciuszka?*
2. *Co zwierzęta robiły na polanie?*
3. *Czy zwierzęta dbały o porządek w trakcie pokazu mody?*
4. *Skąd Ciotka Inga wiedziała że Madam-(śmie)Ciuszka podszywa się pod znaną kreatorkę mody?*
5. *Co to jest upcycling?*
6. *Czy widziałeś/widziałaś kiedyś, jak ktoś tworzy nowe przedmioty z już zużytych? Czy w Twoim domu wykorzystywano kiedyś stare rzeczy do zrobienia czegoś nowego (np. wazon ze słoika, karmnik dla ptaków ze starej filiżanki lub desek)?*
7. *Myślisz, że takie na nowo przetworzone rzeczy mogą być ładne?*